

Katarzyna Dacy-Ignatiuk, Ireneusz Oleksik

WYPRAWY I OBOZY NAUKOWE JAKO ALTERNATYWNA FORMA UCZENIA SIĘ PRZEZ DZIAŁANIE – PRZYKŁAD DOBREJ PRAKTYKI NAUCZYCIELI ZS NR 1 W TYCHACH

WPROWADZENIE

Nie jest nowością twierdzenie, że znaczącą rolę w uczeniu się spełnia doświadczenie.

Geografia, jako nauka o ziemi, jest wyjątkowo predestynowana do stawiania poznania bezpośredniego na pierwszym miejscu – wszak ziemia jest najlepszym poligonem badawczym dla geografa, zarówno w skali mikro (najbliższe otoczenie), jak i makro, do czego przyczyniła się postępująca globalizacja.

W dydaktyce geografii od dawna wysoką i niepodważalną pozycję mają zajęcia w terenie. S. Piskorz (1997) wyróżnił wśród nich lekcje i wycieczki. Obydwie formy zajęć terenowych obejmują wyjście z uczniami poza budynek szkoły w celach dydaktyczno-wychowawczych i wykorzystują bezpośrednio zetknięcie się z rzeczywistością. Zasadnicza różnica tkwi w czasie realizacji zajęć: lekcje to wyjścia krótkie, odbywające się w obrębie jednostki lekcyjnej i w najbliższym otoczeniu szkoły, wycieczki zaś obejmują swoim zasięgiem większy przedział czasu i wymagają kompleksowego przygotowania logistycznego. Zatem prostsze do realizacji w praktyce szkolnej są lekcje w terenie, dlatego też należy je traktować jako najlepszy sposób nabywania wiedzy i umiejętności geograficznych (Piskorz 1997).

Zajęcia terenowe mają wiele zalet. Oczywiście jest, że będą kształcić u uczniów umiejętności związane z poznaniem bezpośrednim – wyobraźnię przestrzenną, zmysł obserwacji, orientację w terenie czy same umiejętności praktyczne: dokonywania pomiarów, przygotowania stanowiska obserwacyjnego, posługiwania się odpowiednim sprzętem (Berne 1984). Zajęcia takie rozszerzają i weryfikują wiedzę teoretyczną nabywaną przez uczniów w klasie (Winklewski

1977). Uczestnicy uczą się porządkować i analizować materiał badawczy i dokumentacyjny zebrany podczas zajęć oraz korzystać z niego do różnego rodzaju prezentacji (Denek 2011). Oprócz celów poznawczych, zajęcia w terenie odgrywają znaczącą rolę wychowawczą: kształtują charakter młodego człowieka, ucząc go szacunku dla otoczenia i współpracy w grupie (Winklewski 1977).

Analizując zagrożenie wykorzystania zajęć terenowych w szkole, nie sposób pominąć znaczącej roli krajoznawstwa. Obecne w edukacji od dawna, związane było najczęściej z istnieniem szkolnych oddziałów organizacji, mających w celach statutowych poznawanie Ojczyzny. Wystarczy wspomnieć PTTK czy np. ruch harcerski.

Pojęcie krajoznawstwa z biegiem czasu uległo znacznym zmianom. Termin ten, na początku odnoszący się do zbioru informacji o danym kraju, przeobraził się z czasem w pojęcie bardziej pojemne i trudne do zdefiniowania. Przez niektórych badaczy krajoznawstwo zaczęło być uważane nawet za dział nauki (Kruczek i in. 2007). Z kolei K. Denek (1981, 2011) w swoich licznych pracach odnosi to pojęcie do poznawania kraju ojczystego, co jest szczególnie doceniane przez krajoznawców związanych z PTTK. Znane i popularyzowane jest wprowadzone przez tego autora określenie „nauczyciel kraju ojczystego”, odnoszące się do nauczyciela – animatora krajoznawstwa, zachęcającego swoich uczniów do poznawania kraju ojczystego, zarówno jego dziedzictwa, jak i współczesności (Denek 1981, 2011).

Współczesne krajoznawstwo nie ogranicza się jednak do jednego nurtu. Według niektórych autorów należy rozumieć je jako poznawanie krajów (regionów) i popularyzowanie wiedzy o nich (m.in. Kruczek i in. 2007). W tym kontekście, pod terminem „krajoznawstwo” można rozumieć poznawanie różnych regionów, niekoniecznie kraju ojczystego. W dobie globalizacji i rozwoju mediów, w zasięgu poznania bezpośredniego znalazł się cały świat. Według Z. Kruczka, krajoznawstwo XXI w. zmierza w kierunku „światoznawstwa”. Poszerzenie horyzontów poznania bezpośredniego na cały świat nie oznacza jednak odejścia od wartości poznania swojego kraju. Przeciwnie, elementy polskiego dziedzictwa można propagować wśród innych (Kruczek i in. 2007).

Szeroko pojmowane zajęcia terenowe nie są zatem w polskiej szkole nowością. Uczniowie „od zawsze” wyjeżdżali na wycieczki, przede wszystkim o charakterze krajoznawczym. Na lekcjach geografii stosowano metody praktyczne, np. uczniowie dokonywali pomiarów astronomicznych i topograficznych, badali elementy pogody przy wykorzystaniu prostych przyrządów, wychodzili nad rzekę czy do lasu, by zapoznać się z elementami krajobrazu najbliższej okolicy.

Czy jednak ten rodzaj poznania jest możliwy do wykorzystania we współczesnej szkole? Szkole XXI w. opartej na nowoczesnych źródłach informacji, a w praktyce coraz bardziej ukierunkowanej na pozorny sukces, jakim stało się osiągnięcie jak najwyższych wyników w egzaminach zewnętrznych?

Podstawa programowa kształcenia ogólnego odpowiada na to pytanie twierdząco. Autorzy dokumentu, zarówno w treściach, jak i w zaleceniach do realizacji, wyraźnie wskazują na obowiązek stosowania zajęć terenowych w ramach lekcji geografii. To podejście na pierwszy rzut oka wydaje się być jak najbardziej właściwe. Nauczyciel powinien tak zaplanować proces dydaktyczny, by znaleźć czas na zajęcia terenowe. Okazuje się jednak, że w praktyce nie jest to proces łatwy.

Współczesny nauczyciel obwarowany jest wieloma nakazami, których nie doświadczał ten pracujący jeszcze 15–20 lat temu. Obecnie obowiązująca podstawa programowa musi być realizowana w określonym czasie, każdy zaś przedmiot w określonej liczbie godzin w cyklu kształcenia. Wynika stąd prosta zależność: jeśli geograf zabierze klasę na wycieczkę, innemu nauczycielowi wypadnie lekcja jego przedmiotu, a co za tym idzie – sprzeciwi się on planowanej absencji klasy. Dyrektor szkoły, całościowo odpowiedzialny za pracę placówki, zastanowi się kilka razy, nim wyrazi zgodę na wyjście klasy poza mury szkoły.

Niekoniecznie jednak trzeba od razu wychodzić poza szkołę na kilka godzin, wszak można to zrobić na lekcji własnego przedmiotu. W gronie osób niezwiązanych bezpośrednio ze szkolną rzeczywistością, nierzadko krytycznie nastawionych do pracy nauczycieli, popularne jest stwierdzenie, iż wystarczy do tego jedynie sprawna organizacja pracy i pomysłowość nauczyciela. Nauczyciel – praktyk – ujrzy tu jednak drugą stronę medalu, która każe poważnie zastanowić się, zanim podejmie decyzję o wyjściu z uczniami poza salę lekcyjną.

Jak wyjść w teren, mając do dyspozycji 45 minut? Pozostaje jedynie skorzystanie z dobrodziejstw terenów przyszkolnych, które jednak w większości przypadków dają ograniczone pole manewru. Można w takich warunkach dokonać np. pomiarów topograficznych, ale już wyznaczenie południka miejscowego będzie stanowić problem – chyba że klasa akurat ma lekcję geografii w momencie południa słonecznego. A jak przeprowadzić np. badania krajo-brazu? Trzeba by się wybrać chociażby na pobliskie osiedle mieszkaniowe. I tu rodzi się kolejny problem: nauczyciel jeden, a uczniów około trzydziestu – tyle liczy dziś przeciętna klasa w gimnazjum, w szkole ponadgimnazjalnej zazwyczaj więcej. To nauczyciel odpowiada za bezpieczeństwo uczniów podczas lekcji. Jak pracować w kilku grupach, kiedy opiekun jest jeden? Wystarczy chwila nieuwagi...

Przeszkody, jak grzyby po deszczu wyrastające na drodze nauczycieli, skutecznie zniechęcają większość z nich do podejmowania jakichkolwiek działań zmierzających do realizacji zajęć terenowych. W rezultacie, coraz częściej „odbębnia” się jedną-dwie lekcje, polegające zazwyczaj na wyjściu w trakcie 45-minutowych zajęć na teren boiska szkolnego. Raz w roku wychowawca zabiera klasę na wycieczkę, zazwyczaj jedno-, dwudniową. Szersze pojmowanie „uczenia się przez działanie” stanowi dla przeciętnego nauczyciela znaczące wyzwanie, którego większość nie podejmuje, z obawy przed przykrymi konsekwencjami.

Rozważania powyższe pozornie prowadzą do pesymistycznych wizji przyszłej szkoły. Snucie apokaliptycznych wizji nie jest tu jednak wskazane. Wśród polskich nauczycieli jest duża grupa zapaleńców, którzy, pomimo wielu przeszkód, starają się sprawić, by uczniowie poznali wartość zajęć terenowych i wynieśli z nich rzetelną, opartą na doświadczeniu wiedzę.

Niniejsze opracowanie stanowi próbę przekazania własnego sposobu na lekcje terenowe, swoistej „dobrej praktyki”, która jest efektem kilkunastoletnich doświadczeń czynnych nauczycieli-przyrodników w Zespole Szkół nr 1 w Tychach.

WYCIECZKI SZKOLNE – KLASOWE ZAJĘCIA TERENOWE

Z informacji zebranych przez autorów i ich doświadczenia wynika, iż wycieczki w praktyce szkolnej organizowane są zazwyczaj dla poszczególnych klas i mają charakter dydaktyczno-krajoznawczy; rzadziej są to wyjazdy tematyczne, przeznaczone dla grupy uczniów o określonych zainteresowaniach. Niemniej w każdej formie spełniają pewne cele ogólne: poznanie regionu zamieszkania – „małej ojczyzny” (najczęściej organizowane są w niewielkiej odległości od szkoły ze względu na ograniczenia czasowe), integracja klasy mająca aspekt wychowawczy, edukacja zdrowotna promowana na wycieczkach turystycznych. Bez względu jednak na cele wycieczki, zawsze istnieje przy ich organizacji kwestia nadrzędna: musi być realizowana w jej trakcie podstawa programowa.

Standardowa wycieczka szkolna jest zazwyczaj krótka (1–3 dni) i odbywa się, przy optymistycznym założeniu, raz w roku szkolnym. Program takiej wycieczki jest z reguły napięty, a uczestnicy realizują założone cele w szybkim tempie i powierzchownie. Z jednej strony jest to wyjazd w teren, ale z drugiej strony powstaje pytanie, czy formy pracy proponowane na takim wyjeździe rzeczywiście przewyższają te, na co dzień stosowane w szkolnym życiu?

Większość wycieczek szkolnych prowadzona jest całkowicie w sposób podający. Nauczyciele oddają uczniów w ręce przewodników, którzy werbalnie

przekazują im wiedzę na temat zwiedzanych obiektów. Uczniowie niewiele zapamiętują; jedyną formą poznania empirycznego jest zobaczenie obiektu na własne oczy. Rzadko zdarzają się wycieczki, podczas których uczniowie wykonują konkretne zadania, pozwalające im na bezpośrednie zdobywanie informacji. To niewiele, jednak wystarczająco, aby nie rezygnować z wycieczek w praktyce szkolnej, nawet w takiej mało doskonałej formie.

W Zespole Szkół nr 1 w Tychach (gimnazjum i dwie szkoły ponadgimnazjalne) od lat praktykuje się wyjazdy uczniów na wycieczki dydaktyczno-krajoznawcze jako formę realizacji podstawy programowej. W szkole istnieje grupa nauczycieli – zapaleńców, którzy, nie zważając na obwarowania biurokratyczne i inne przeszkody, starają się realizować podstawę programową w sposób empiryczny. Autorzy niniejszego opracowania również należą do tej grupy. Należy nadmienić, że nie byłoby takich możliwości, gdyby nie pozytywne nastawienie do innowacji dyrekcji szkoły.

Przez kilkanaście lat, przy realizacji wycieczek zawsze stosowano zasadę: dotknij – poczuj – doświadczyć. Każda wycieczka była tak organizowana, by jak najwięcej treści przekazywać uczniom w sposób bezpośredni, z wykorzystaniem uczenia się przez działanie. Z doświadczenia wynikało, że uczniom taka forma się podoba. Nie nudzili się w tzw. czasie wolnym, którego praktycznie nie było. Poznawali otoczenie, uczyli się empirycznie.

Pomimo niewątpliwych zalet wycieczek, nauczycieli nie satysfakcjonowała powierzchowność tych działań, wynikająca z krótkiego czasu trwania imprez wyjazdowych. Ewaluacja wycieczek jedynie to potwierdzała, konieczne zatem stało się opracowanie i wprowadzenie wynikających z niej zmian. Po długich dyskusjach i uzyskaniu akceptacji dyrekcji zdecydowano o wprowadzeniu nowej w szkole formy zajęć terenowych w postaci obozu naukowego.

OBÓZ NAUKOWY – ZAJĘCIA W TERENIE DLA KLASY PRZYRODNICZEJ

W założeniach była organizacja pięciodniowego obozu naukowego dla klasy o profilu przyrodniczym, funkcjonującej w IV Liceum Ogólnokształcącym ZS nr 1 od 2003 r. W zakresie rozszerzonym realizowane są tu geografia i biologia, których to przedmiotów od początku istnienia profilu uczą autorzy opracowania. Na potrzeby klasy zostały opracowane programy innowacyjne, w znaczącym stopniu oparte na zajęciach terenowych.

W każdej klasie przyrodniczej zaplanowano dwa obozy w trzyletnim cyklu kształcenia. Istotą każdego z nich, organizowanego w innym miejscu, było prze-

prowadzenie przez uczniów w grupach badań terenowych i ćwiczeń praktycznych z zakresu kilku przedmiotów, w ramach realizacji podstawy programowej. Ich dobór uzależniony był od nauczycieli oddelegowanych przez dyrektora do udziału w wyjeździe jako opiekunowie grupy.

Cele wyjazdu, na przykładzie obozu naukowego, który odbył się jesienią 2010 r. w Beskidzie Żywieckim, przedstawia tabela 1. Obozy przyrodnicze organizowane są w ZS nr 1 w Tychach od 2004 r. Ostatni taki obóz odbył się we wrześniu 2013 r. Przy organizacji imprez konieczna jest dobra baza edukacyjna i pobytowa, którą zapewnia współpraca z kilkoma instytucjami. Najważniejszymi partnerami przy realizacji projektu są:

- Ośrodek Edukacji Ekologicznej Rajcza Nickulina (schroniska młodzieżowe Rajcza Nickulina, Rycerka Górna Kolonia, Sobkówka i Ożna oraz schroniska górskie na Lipowskiej i Przegibku) w Beskidzie Żywieckim;
- Ośrodek Edukacyjny Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Śląskiego w Smoleniu na Wyżynie Częstochowskiej;
- Ośrodek Edukacji Ekologicznej Istebna Zaolzie w Beskidzie Śląskim (współpraca z Lasami Państwowymi).

Wszystkie obozy naukowe były organizowane w miejscach, które nie tylko umożliwiają realizację założonych celów, ale również są „szkołą życia” dla uczestników. Wykorzystywana baza noclegowa oferuje tzw. warunki turystyczne, co wiąże się z koniecznością samoobsługi, włącznie z przygotowaniem posiłków, sprzątaniem pomieszczeń noclegowych i użyteczności wspólnej (kuchnia, toalety). Dlatego nieocenionym aspektem każdego wyjazdu jest kształtowanie postawy odpowiedzialności za siebie i współtowarzyszy, co we współczesnym, pełnym egoizmu świecie jest niezmiernie ważną wartością. Wymiernym efektem obozów naukowych jest wyraźny postęp na drodze wyposażenia ich uczestników w wiele kompetencji koniecznych w dalszym kształceniu (szkoła wyższa). Należą do nich:

- prowadzenie samodzielnych studiów w celu zdobycia potrzebnej wiedzy,
- swobodne korzystanie z różnych źródeł informacji, w tym podczas pracy terenowej,
- stawianie pytań, formułowanie i weryfikacja hipotez,
- analizowanie, synteza i uogólnianie zdobytej wiedzy, jej wartościowanie i ocenianie,
- graficzne przedstawienie zebranych informacji za pomocą tabel, map i diagramów,
- prezentowanie wyników pracy w różnych formach.

Ważnym aspektem każdego obozu naukowego była prezentacja wyników badań terenowych na forum klasy i szkoły.

Tabela 1. Cele obozu naukowego w Beskidzie Żywieckim dla klasy przyrodniczo-krajoznawczej IV LO w Tychach (Ożna, wrzesień 2010 r.)

Table 1. The aims of a scientific camp in the Beskid Żywiecki mountains for a science and tourism- profiled class of the 4th Secondary School in Tychy (Ożna, September 2010)

Cel	Kategoria celu według podstawy programowej ^a
Zapoznanie się ze środowiskiem geograficznym, przyrodą, historią i kulturą fragmentu Beskidu Żywieckiego w formie zajęć warsztatowych i terenowych	1, 2, 3
Realizacja podstawy programowej z geografii w zakresie: metodologii nauk geograficznych (praca z mapą, pozyskiwanie i przetwarzanie informacji, praca badawcza w terenie wraz z opracowaniem zebranych danych) praktycznego wykorzystania kompetencji geograficznych geografii regionalnej Polski (Beskid Żywiecki) walorów turystycznych Polski (jw.)	1, 2
Realizacja podstawy programowej z biologii w zakresie: metodologii nauk biologicznych (pozyskiwanie materiału badawczego, obróbka i opracowanie zebranego materiału) praktycznego wykorzystania kompetencji biologicznych systemu ochrony przyrody w Polsce (działalność parku krajobrazowego)	1, 2
Realizacja podstawy programowej z fizyki w zakresie: metodologii fizyki (obserwacja zjawisk fizycznych w najbliższym otoczeniu, pomiary z uwzględnieniem niepewności pomiarowych, obliczenia na podstawie praw fizyki) praktycznego zastosowania wiedzy doskonalenia umiejętności kojarzenia faktów i analizowania wyników obserwacji	1, 2
Realizacja podstawy programowej z wychowania fizycznego w zakresie: zagospodarowania czasu wolnego w kierunku rekreacji (nauka nordic walking, aerobik, jogging, gry zespołowe) promocji zdrowego stylu życia	2, 3
Doskonalenie pracy w grupie	2, 3
Popularyzacja turystyki pieszej jako formy spędzania czasu wolnego	2, 3
Wypoczynek i integracja grupy	3

^a Cele główne ujęte w podstawie programowej dla III i IV etapu edukacyjnego: 1 – przyswojenie przez uczniów zasobu wiadomości na temat faktów, zasad, teorii i praktyk, 2 – zdobywanie przez uczniów umiejętności wykorzystania posiadanych wiadomości podczas wykonywania zadań i rozwiązywania problemów, 3 – kształtowanie u uczniów postaw warunkujących sprawne i odpowiedzialne funkcjonowanie we współczesnym świecie.

Źródło: opracowanie własne.

KOŁO TURYSTYCZNO-PRZYRODNICZE *CRAZY TREK*, CZYLI W TEREN Z MAŁĄ GRUPĄ

Organizując obozy naukowe, nie spodziewano się, że dla części uczestników ta forma zajęć będzie stanowić bodziec do dalszych poszukiwań. Tymczasem spośród uczestników obozu organizowanego w 2006 r. wyłoniła się grupa osób, która zasmakowała w bezpośrednim poznawaniu otaczającego świata. Niebawem dołączyły kolejne osoby, zasilając działające w szkole Koło Turystyczno-Przyrodnicze o nazwie *Crazy Trek*, prowadzone przez autorów opracowania. Nowa siła doprowadziła w krótkim czasie do poszerzenia oferty koła o wyjazdy przyrodnicze o charakterze naukowym w czasie wolnym od zajęć. Najczęściej były to jedno-kilkudniowe wypadki w najbliższą okolicę, mające jednak charakter badań terenowych opartych na obserwacjach. W efekcie uczestnicy wycieczek pogłębili swoje umiejętności orientacji w terenie (w tym korzystania z kompasu i GPS), czytania i interpretacji map topograficznych, obserwacji, wnioskowania i praktycznego wykorzystania wiedzy przyrodniczej.

SZKOLNE WYPRAWY NAUKOWE – PROPOZYCJA DLA WYTRWAŁYCH, CZYLI „ZNAD ATLASU W... ATLAS”

W toku działalności koła *Crazy Trek* szybko potwierdziło się stare powiedzenie o apetycie rosnącym w miarę jedzenia, i w kolejnym roku padł pomysł zorganizowania w szkole wyprawy poza granice Polski. Pomysł śmiały, jednak nienowatorski – są szkoły, które wyprawy takie organizują od lat, chociażby I LO im. J. Słowackiego w Chorzowie. Dla autorów była to jednak zupełna nowość, którą należało dobrze przemyśleć pod względem logistycznym i bezpieczeństwa. Po uzyskaniu akceptacji dyrektora szkoły, wyprawy naukowe KTP *Crazy Trek* stały się faktem.

Wyprawy organizowane są w szkole corocznie od 2008 r. Dotąd odbyło się ich sześć: Lofoty (2008 r.), Islandia (2009 i 2013 r.), Maroko (2010 r.), Indie – Himalaje Kumaon (2011 r.), Iran (2012 r.). Każdy wyjazd grupy szkolnej poza granice kraju wiąże się z dużym ryzykiem i obwarowany jest wieloma ograniczeniami ze strony władz oświatowych. Każdorazowo udało się spełnić wszystkie wymagania i uzyskać zgodę organów nadrzędnych na wyjazd.

Wyprawy KTP *Crazy Trek* organizowane są zawsze samodzielnie, bez korzystania z pośredników i biur podróży, co obniża bardzo znacząco koszty wyjazdu. Należy nadmienić, że nauczyciele-opiekunowie ponoszą koszty wy-

prawy na równi z uczestnikami. Najistotniejsze jest zdobycie jak najtańszych biletów lotniczych do miejsca docelowego oraz wizy (jeśli jest konieczna). Dotąd największym wyzwaniem na etapie planowania było uzyskanie wizy irańskiej, co w praktyce okazało się o wiele prostsze, niż się początkowo wydawało. Na wyprawach preferowany jest tramping i/lub trekking jako formy aktywności, co również obniża koszty i pozwala poznać przyrodę i życie mieszkańców „od podszewki”, bez zbędnej komercji, którą rodzi rozwijający się prężnie ruch turystyczny.

Na wyprawach stosuje się zasady ekoturystyki – wyjazdy w małej grupie (8–12 osób), korzystanie z dóbr lokalnych: żywności kupowanej na targowiskach i w przydrożnych barach, miejscowej komunikacji, tanich hoteli klasy turystycznej lub własnych namiotów, gościnności lokalnej ludności. Dewiza przyświecająca wszystkim wyjazdom to „zobaczyć jak najwięcej za jak najmniej” – jak najmniej komercji i jak najwięcej prawdziwego życia. Celem nadrzędnym jest doświadczenie tego, jak naprawdę żyją ludzie w innych miejscach, w innych kulturach, klimatach czy krajobrazach. Wyprawy mają zatem, używając wcześniej wspomnianego terminu, charakter „światoznawczy”.

Bardzo ważne jest dobre przygotowanie logistyczne i merytoryczne wyprawy. Kilka miesięcy przed wyjazdem uczestnicy nabywają wiedzę na temat miejsca docelowego, następuje podział obowiązków uczestników wyprawy, organizowanie potrzebnego sprzętu i wyżywienia (należy zabrać tylko niezbędne minimum, reszta jest do kupienia na miejscu, co jest zgodnie z zasadami preferowanej przez organizatorów ekoturystyki). Odrębną kwestią jest przygotowanie zdrowotne: od wykonania koniecznych i zalecanych szczepień, skompletowania dobrze wyposażonej apteczki grupowej i indywidualnej oraz wykupienia ubezpieczenia z włączeniem kosztów ratownictwa górskiego, wyleczenia zębów czy zorganizowania recepty na okulary.

Kluczowy jest jednak dobrze opracowany plan wyprawy (koniecznie z kilkoma alternatywnymi wariantami – jest to istotne np. ze względu na zmieniające się warunki pogodowe czy komunikacyjne), w którym określamy to, co chcemy zobaczyć, czego doświadczyć i co zrozumieć. Każda wyprawa ma hasło przewodnie, które jednocześnie jest tytułem wyprawy (np. „Wieloryby i wulkany” – Islandia 2013, czy „W cieniu Nanda Devi” – Indie 2011). Bardzo ważne jest również wyszukanie w punktach docelowych polskich akcentów i odwiedzenie miejsc związanych z Polską. Przykładowo, podczas wyprawy do Iranu, która odbywała się w 70. rocznicę przyjęcia przez Iran polskich uchodźców, nastąpiło zapalenie zniczy na cmentarzu polskim w Isfahanie, który mieści polskie groby z okresu II wojny światowej. Jak wynika z powyższych rozważań, już na poziomie organizacyjnym wyprawy osiągają znaczące cele wychowawcze.

Każda wyprawa z założenia realizuje podstawę programową, jednak ich charakter w większości poza nią wykracza. Najważniejsze i nie do przecenienia w trakcie wypraw jest kształcenie kompetencji związanych z zastosowaniem metod terenowych przy pozyskiwaniu informacji, jednak równie istotne są kwestie wychowawcze: tolerancja, umiejętność odnalezienia się w obcej kulturze i poszanowanie dla niej.

Tabela 2 przedstawia cele wyprawy naukowej na przykładzie wyjazdu do Maroka.

Tabela 2. Cele wyprawy naukowej, organizowanej przez Koło Turystyczno-Przyrodnicze *Crazy Trek* działające przy ZS nr 1 w Tychach (Maroko, luty–marzec 2010 r.)

Table 2. The aims of a scientific excursion organized by the Tourism and Nature Circle *Crazy Trek* functioning by the Academy 1 in Tychy (Morocco, February–March 2010)

Cel	Kategoria celu według podstawy programowej ^a
Zapoznanie się z kulturą islamu (religia, świątynie, życie codzienne, ubiór, kulinaria)	1, 2, 3
Zapoznanie się z zabytkami kultury arabskiej, berberyjskiej oraz starożytnego Rzymu na terytorium Maroka	1, 2, 3
Obserwacje bezpośrednie krajobrazów Afryki Północnej: góry wysokie (Atlas Średni i Wysoki): budowa geologiczna, tektonika, rzeźba, współczesne procesy rzeźbotwórcze pustynie piaszczyste (erg) i kamieniste (hamada): geneza pustyni i jej związek z klimatem, współczesne procesy rzeźbotwórcze w warunkach pustynnych, formy rzeźby terenu na pustyni (wydmy, niecki deflacyjne) fauna i flora pogranicza Atlasu i Sahary Północnej osadnictwo pustynne (oazy, ksary i kazby)	1, 2
Ćwiczenia z zakresu analizy i typologii krajobrazu	1, 2
Praktyczna fotografia przyrodnicza i krajoznawcza	1, 2
Kształtowanie postawy odpowiedzialności za towarzyszy wędrowki	3
Promowanie postawy otwartości na odmienne kultury, tolerancji i ciekawości świata	3
Promowanie turystyki i krajoznawstwa jako formy aktywnego i zdrowego stylu życia	3

Źródło: jak w tabeli 1.

Efektem wypraw naukowych jest przede wszystkim poszerzenie zasobu wiedzy o świecie wśród wszystkich uczestników, zarówno młodzieży, jak i dorosłych. Wyprawa odgrywa zatem istotną rolę w systemie uczenia się przez całe życie. Jest to wiedza niepodlegająca dyskusji, rzetelna, bo oparta na doświadczeniu. Wiedza nie do przecenienia, bo obala stereotypy, jakim ulegamy nie do końca świadomie, poddając się napływowi informacji płynących z mediów. Najbardziej spektakularny jest tu przykład wyprawy do Iranu, podczas której okazało się, że, wbrew panującym stereotypom, Irańczycy to bardzo otwarci i wykształcony naród. Paradoksalnie to tutaj pozwolono uczestnikom wejść do czynnego meczetu w trakcie trwania modłów, podczas gdy w bardziej „zachodnim” Maroku było to niemożliwe. Tutaj także członkowie wyprawy mieli sposobność obejrzenia meczu reprezentacji Polski podczas Euro 2012, doświadczając przy tym otwartości i niezwyklej gościnności gospodarzy.

Jednak przeważająca większość nabytych doświadczeń należy do grupy tzw. kompetencji miękkich, związanych z rozwojem społecznym i psychicznym. Należy tu wskazać na: zainteresowanie uczestników samym bezpośrednim poznawaniem świata i zaszczepienie wśród nich bakcyli podróżowania, udowodnienie, że jest to możliwe i bardzo proste, wystarczy tylko odpowiednio ustawić priorytety i... ruszyć się z miejsca, pokonanie strachu przed poznawaniem nieznanego, tolerancję wobec odmienności kulturowej, rasowej i religijnej. To ten zasób kompetencji jest najcenniejszy, kształtujący samego człowieka jako istotę rozumną i czującą, wrażliwą na potrzeby innych.

Należy jeszcze wspomnieć o jednym ważnym aspekcie w zakresie kształcenia kompetencji kluczowych we współczesnym świecie: na wyprawie konieczne jest praktyczne posługiwanie się językami obcymi. Uczestnicy każdej z wypraw wynieśli przeświadczenie o konieczności uczenia się wielu języków obcych, ponieważ są miejsca na ziemi, gdzie nie da się porozumieć nie tylko po polsku, ale i angielsku (przykład francuskojęzycznego Maroka).

Z każdej z wypraw uczestnicy przywożą wspomnienia, ale równie ważne jest utrwalenie ich na przyszłość. Dlatego na każdej z wypraw wykonywane są określone zadania oraz dokumentacja fotograficzna. Po zakończeniu wyprawy powstaje poster, który zdobi ściany korytarza szkolnego. Odbywa się również prezentacja efektów wyprawy na spotkaniu otwartym w auli szkoły, na które zapraszana jest społeczność lokalna. Nauczyciele wykorzystują materiały zebrane na wyprawie podczas prowadzenia lekcji.

Młodzież uczestnicząca w wyprawach w większości podążała ścieżką zgłębiania nauk przyrodniczych, wybierając studia na kierunku geografia, geofizyka, geodezja, górnictwo i geologia, czy zarządzanie w turystyce. Kilkoro z nich ma już za sobą organizację samodzielnych wypraw w różne rejony świata (podróż

autostopem po Europie, Rumunii, tramping po Gruzji). Niektórzy występują w roli prelegentów, opowiadając o swoich wояażach innym.

Nie sposób pominąć tego, co widzieli uczestnicy wypraw. Doświadczyli tego, o czym ci, którzy nie podjęli wyzwania, mogą jedynie poczytać w książkach. Lista obejmuje m.in.: noce polarne, białe noce, fiordy i gejzery, czynne wulkany, miejsca styku płyt tektonicznych, lodowce, oazy, himalajskie siedmiotysięczniki, Morze Kaspijskie, wieloryby, delfiny i kolonie setek ptaków morskich, deszcz monsunowy i pola ryżowe, plantacje herbaty i trzciny cukrowej, święte krowy, święte miasto Haridwar nad świętym Gangesem, zoroastriańskie wieże milczenia i święty ogień, muzułmańskie meczety, wielkie metropolie i ruiny starożytnych miast, czy wreszcie smak mięsa z wielbłąda, tadżinu, suszonego dorsza oraz najlepszego na świecie soku z pomarańczy. Nie ma wątpliwości, że takie doświadczenia pozostają człowiekowi na całe życie i stanowią bazę, na której buduje się świadomość złożoności świata i praktyczności wiedzy zdobywanej w szkole.

PODSUMOWANIE

Celem nadrzędnym każdych szkolnych zajęć terenowych, bez względu na ich cele szczegółowe i czas trwania, jest i będzie realizacja podstawy programowej. W pogoni za cyferkami i procentami zapomina się jednak, że podstawa programowa to nie tylko wiedza *stricte* encyklopedyczna, ale przede wszystkim szeroki zasób kompetencji potrzebnych w nowoczesnym społeczeństwie opartym na wiedzy, w tym kompetencji miękkich, związanych z rozwojem psychospołecznym. Okazuje się, że nawet w dobie uciskającej współczesną szkołę biurokracji, przy odpowiedniej dawce dobrej woli doprawionej szczyptą nauczycielskiego „szaleństwa”, możliwe jest nieco inne jej realizowanie. Nie jest proste i wymaga odpowiedniego ustawienia priorytetów życiowych nauczyciela i ucznia, ale możliwe do realizacji. Trzeba jedynie (a może jednak: aż?) podjąć wyzwanie.

W myśl sentencji Marcela Prousta: „Prawdziwa podróż odkrywcza nie polega na szukaniu nowych lądów, lecz na nowym spojrzeniu”. Nowego spojrzenia w edukacji nigdy za wiele. Poszukiwanie nowych rozwiązań może sprowadzić na manowce, jednak może też doprowadzić do nowych odkryć. Doświadczenie autorów dowodzi, że efekty mogą być nieocenione.

Warto zatem wyjść z uczniami poza salę lekcyjną. Warto również poszukiwać nowych rozwiązań, by znaną od dawna koncepcję zajęć terenowych dostosować do zmieniającego się świata, w którym zajęcia takie mogą mieć szerszy zakres, w myśl idei praktycznego „światoznawstwa”.

LITERATURA

- Berne I., 1984, *Zajęcia w terenie*, WSiP, Warszawa.
- Czerny M., Szkurlat E., 2011, Komentarz do podstawy programowej przedmiotu geografia, [w:] Podstawa programowa z komentarzami, t. 5. Załączniki do Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół, s. 177–194: www.men.gov.pl.
- Denek K., 1981, *Nauczyciele kraju ojczystego*, „Życie Szkoły”, 10, s. 3–8.
- Denek K., 2011, *Edukacja pozalekcyjna i pozaszkolna*, WSPiA, Poznań.
- Gumowski A., 2003, *Dlaczego turystyka i krajoznawstwo?*, [w:] *Krajoznawstwo i turystyka w szkole*, Zarząd Główny PTTK, Warszawa, s. 11–13.
- Kruczek Z., Kurek A., Nowacki M., 2007, *Krajoznawstwo. Zarys teorii i metodyki*, Wydawnictwo Proksenia, Kraków.
- Piskorz S. (red.), 1997, *Zarys dydaktyki geografii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół: www.men.gov.pl
- Winklewski J., 1977, *Metodyka geografii*, WSiP, Warszawa.

WYPRAWY I OBOZY NAUKOWE JAKO ALTERNATYWNA FORMA UCZENIA SIĘ PRZEZ DZIAŁANIE – PRZYKŁAD DOBREJ PRAKTYKI NAUCZYCIELI ZS NR 1 W TYCHACH

Streszczenie

Nabywanie wiedzy i umiejętności przez działanie od dawna stanowi ważny aspekt w kształceniu. Każdy nauczyciel praktyk jednak wie, że niezmiennie trudno jest w warunkach obecnej szkoły znaleźć czas i możliwości techniczne na poprawnie przeprowadzone ćwiczenia praktyczne. Goniłwa za wypracowaniem odpowiedniej liczby godzin z przedmiotu skutecznie zniechęca wielu nauczycieli do realizacji podstawy programowej poza murami szkoły. Autorzy, nauczycielka geografii w ZS nr 1 w Tychach wraz z kolegą, biologiem, wypracowali własny sposób na zmierzenie się z tym problemem: od dekady organizują w szkole przyrodnicze obozy naukowe na terenie kraju, od sześciu zaś lat – wyprawy naukowe w różne regiony świata. Przedstawione treści przybliżają zarówno same formy pracy z uczniami z ich wymiernymi efektami, jak i stronę logistyczną przedsięwzięcia wraz z wnioskami na przyszłość.

Słowa kluczowe: edukacja, zajęcia terenowe, szkolne wyprawy naukowe.

**SCHOOL EXPEDITIONS AND SCIENTIFIC CAMPS AS AN ALTERNATIVE FORM
OF LEARNING BY ACTION – AN EXAMPLE OF TEACHER'S GOOD PRACTICE
IN SCHOOL COMPLEX NO. 1 IN TYCHY**

Summary

The acquisition of knowledge and skills by action has long been an important aspect in education. Each of practising teachers, however, knows that at a present-day school it is extremely difficult to find the time and technical capability to carry out practical activities properly. The pursuit of conducting the appropriate number of hours of the course, effectively discourages many teachers from the implementation of the curriculum beyond the school walls. The authors, a geography teacher in SC No. 1 in Tychy, along with a colleague – a biologist, worked out his own way to deal with this problem: for a decade they have been organizing school scientific camps across the country, and for six years – school expeditions to various parts of the world. The article introduces the forms of working with students, along with the notable effects, as well as the logistic side of the project, together with conclusions for the future.

Key words: education, fieldworks, school scientific expeditions.